

Jolanta Kaczmarek, Moc

słowa: Jan Wołek

muzyka: Jerzy Satanowski

Nasze rozmowy sykną i śpiewają

Spoza przybicia, zza kagańca

Skowyt na obojętnym

Przegrze mowy i rękawca

To nie jest miłość, to jest rzemieślniczość

Tylko kołyska jest prawdziwa

W niej drzemie nasze ciepłe szczeniaki

Ktoreś się jeszcze nie nazywa

Moc. Znalazł w sobie tak moc

Kochane moje, małe moje

śpiące cię porwał w letni noc

Za przegrze, za front tych wilczych wojen

Gdzie, gdzie się zabił; jak na psie

Dni rozstrzelanych chwiejne rzędy

Gdzie w noc czerwcowej w mlecznym nie

Wypadnł ludziom wilcze zębami

Warczał ku sobie z kłębami w domu

Mamy dla siebie wosk zębony

Uparcie cię gnę po kryjomu

Nasz; kołyska na dwie strony

Ludzie przy budzie wilcze plemię

A pod kołosek, tkliwych myli

W kołysce drzemie wilcze szczeniaki

Najśodszy owoc nienawici

Moc. Znalazł w sobie tak moc

Kochane moje, małe moje

śpiące cię porwał w letni noc

Za przegrze, za front tych wilczych wojen

Gdzie, gdzie się zabił; jak na psie

Dni rozstrzelanych chwiejne rzędy

Gdzie w noc czerwcowej w mlecznym nie

Wypadnł ludziom wilcze zębami